

19084/pd

MINISTERSTWO OŚWIATY

MATERIAŁY
DO
NAUCZANIA HISTORII
w klasie V szk. podstawowej

II



PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

WARSZAWA — 1946



MINISTERSTWO OŚWIATY

MATERIAŁY
DO
NAUCZANIA HISTORII

w klasie V szk. podstawowej

II

EGZEMPLARZ ORAZOWY



PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

WARSZAWA — 1946

UP - Kraków BG



1050279900

Zatwierdzone do użytku
nauczycieli pismem Min. Oświaty
Nr VI-212/46 z dn. 9.III 1946 r.



19084 / pd

Podpisano do druku dn. 7/VI 1946 r.

Nakład 15.000 egz.

Ark. druk.: 2 $\frac{1}{2}$.

Zamówienie Nr 443.

Drukarnia Spółdz. Wytw. IF Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66. B - 05197.

BIBL WSP
1969-K 85-698

13713:9310

17. Jadwiga i Jagiełło (1 godz. lekc.).

Wygaśnięcie głównej linii Piastów. Jadwiga dziedziczką korony polskiej (1).

Niebezpieczeństwo krzyżackie podstawą zbliżenia Polski do Litwy (2).

Litwa, zasięg terytorialny, ludność (3).

Ślub Jadwigi z w. księciem litewskim. Jagiełło—królem polskim (4).

Chrzest Litwy (5).

Obszar i potęgą państwa polsko-litewskiego (6).

Można i należy wykorzystać dla zainteresowania: urok postaci młodziutkiej królowej i szczegóły obyczajowe z życia Jagiełły (zabobony, strój i tp.)

Należy uprzytomnić uczniom dalsze przesunięcie ku wschodowi ekspansji i zainteresowań politycznych Polski. Szersze lub bardziej pobieżne ujęcie tego tematu zależy będzie od poziomu klasy. Porównać zasięg terytorialny państwa Jagiełły z państwem Kazimierza Wielkiego i Bolesława Chrobrego.

Ze śmiercią Kazimierza Wielkiego wygasła królewska linia rodu Piastów. Na mocy układów zawartych uprzednio siostrzeńcem Kazimierza Ludwik Andegaweński, król węgierski, objął tron Polski. W ten sposób dochodzi do unii personalnej polsko-węgierskiej. Zjazd w Koszycach (1374 r.) zapewnia zgodę stanów polskich na sukcesję w Polsce jednej z córek Ludwika. Ceną były ustępstwa korony na rzecz stanu rycerskiego. [Przywilej Koszycki jest pierwszym zbiorowym przywilejem dla rycerstwa polskiego. Zwalnia on rycerstwo od podatków, zastrzegając jedynie opłatę 2 groszy z łana kmiecego i wprowadza zasadę wynagrodzenia rycerstwa za udział w wyprawach wojennych poza granicami kraju. Przywilej ten kładzie podwaliny pod późniejsze wyjątkowe stanowisko szlachty polskiej. W okresie andegaweńskim decydującą rolę w polityce odgrywa wprawdzie jeszcze możnowładztwo zwłaszcza małopolskie, potężniejące już od czasów Kazimierza W. Wpływ panów małopolskich zdecydował po śmierci Ludwika o utrzymaniu układów koszyckich.] 11-letnia Jadwiga została koronowana w Krakowie na

króla polskiego. Wybór małżonka królowej decydować miał w znacznym stopniu o kierunku polityki polskiej. Zwycięża koncepcja powołania na tron polski ks. litewskiego Jagiełły. Rozległe już wówczas państwo litewskie leżało w dorzeczach Niemna, Dniepru i częściowo Dźwiny i obejmowało obok pogańskiej ludności litewskiej liczną a może nawet ilościowo przeważającą ludność ruską obrządku greckiego. [Wzrost państwa litewskiego datuje się od czasów Mendoga (wiek XIII). Już wtedy rozpoczynają się napady na pograniczne ziemie polskie— np. słynny najazd na Płock. Litwa zajmuje wówczas jedynie swoje granice etnograficzne— krainę nadniemeńską. Już wówczas zarysowuje się dla Litwy niebezpieczeństwo krzyżackie. Od XIV w. równoległe do obronnej polityki na zachodzie podejmują władcy litewscy akcję podboju w stosunku do drobnych ksiąstewek ruskich. Na skutek tych podbojów Litwa zetknęła się z Tatarami. W ostatnim ćwierćwieczu XIV w. państwo litewskie pomimo rozległości granic znajduje się w ciężkim położeniu. Nacisk ze strony Zakonu wzrasta; trwanie Litwy przy pogaństwie sprzyja napływowi z Zachodu posiłków i pomocy materialnej, ponieważ Zakon umiejętnie wyzyskuje wciąż jeszcze żywą w krajach chrześcijańskich ideę krucjat. Ustrój wewnętrzny nie ułatwia walki z Krzyżakami—książę zwierzchniczy napotyka na opór ze strony podległych mu książąt dzielnicowych.] Połączenie pod berłem Jagiełły Litwy i Polski, otwierało, zdaniem panów polskich, perspektywy skutecznej rozprawy ze wspólnym groźnym wrogiem— Zakonem Krzyżackim. Jednocześnie zarysowywała się możliwość rozszerzenia zapoczątkowanej za czasów Kazimierza W. ekspansji na bogate słabo zaludnione ziemie ruskie. Na decyzję Jagiełły wpłynął w pierwszym rzędzie wzgląd na niebezpieczeństwo krzyżackie. W 1386 r. odbył się w Krakowie ślub Jadwigi z Jagiełłą, poprzedzony chrztem Jagiełły oraz koronacją Władysława Jagiełły na króla polskiego. Wkrótce po ślubie Jagiełło udał się na Litwę dla przeprowadzenia jej chrztu. Chrystianizacja dokonana została siłami duchowieństwa polskiego. Zakorzenione głęboko wierzenia pogańskie przetrwały jednak jeszcze długo; niedostępne puszcze żmudzkie były ich schroniskiem. Fakt wprowadzenia ostatniego w Europie ludu pogańskiego do rodziny narodów chrześcijańskich i rozległe granice państwa Jadwigi i Jagiełły podniosły ogromnie znaczenie Polski na terenie międzynarodowym (dowodem potęgi jest hołd złożony przez hospodara mołdawskiego Jadwidze). Napaści Zakonu na Litwę, prowadzone wciąż jeszcze pod hasłem szerzenia chrześcijaństwa, nie ustały. Udało się nawet Krzyżakom zagarnąć Żmudź.

Zasięg terytorialny połączonego osobą monarchy państwa polsko-litewskiego wskazuje, jak znaczne przesunięcie sfery zainteresowań i wpływów politycznych Polski nastąpiło u progu epoki jagiellońskiej w porównaniu do epoki pierwszych Piastów. Państwo polskie, odepchnięte od Odry, pozbawione dostępu do Morza Bałtyckiego sięga natomiast poprzez tereny litewsko-ruskie aż po środkowy Dniepr.

18. Grunwald (1 godz. lekc.)

**Przygotowania do bitwy, przebieg i wynik bitwy (1).
Znaczenie bitwy grunwaldzkiej (2).**

Data bitwy powinna być skojarzona w umyśle ucznia z datami poprzednio zapamiętanymi i związanymi w treści (1386, 1226). Umieścić ją trzeba w pocz. XV w. i wyliczyć odległość czasową do chwili obecnej. Konieczne jest umiejscowienie Grunwaldu przez zaznaczenie tej miejscowości na mapie wzgl. arkuszach uczniowskich oraz wyliczenie odległości od miejsca, gdzie znajduje się szkoła.

Pożądane byłoby wykorzystanie materiału ilustracyjnego (fotografie zabytków muzealnych, obrazu Mątejki). Do ożywienia lekcji przyczynić się mogą anegdotalne szczegóły zaczerpnięte z opisów Długosza. Podobną rolę odegrać może odczytanie wyjątków z „Krzyżaków” Sienkiewicza, który w opisie bitwy idzie wiernie za Kroniką Długosza.

Stosunki polsko-krzyżackie zaostrzyły się bardzo na początku XV wieku. (Zakon dążył do zerwania unii Polski z Litwą; poza tym między Polską a Krzyżakami były ostre zatargi graniczne). Obie strony unikały jednak przez czas dłuższy ostatecznego zerwania. Doszło do niego dopiero w r. 1409. Wojnę rozpoczęli Krzyżacy wielkim najazdem na ziemię dobrzyńską i na wielkopolskie i mazowieckie pogranicze. Wkrótce jednak zawarto rozejm (na propozycję króla czeskiego Wacława Luksemburczyka, który podjął się rozjemstwa). Obie jednak strony zdawały sobie sprawę, że tym razem musi dojść do ostatecznej rozprawy. Czyniono bardzo staranne, niezwykle wprost na owe czasy przygotowania. Król rozkazał rycerstwu gotować się do wyprawy, przez całą zimę odbywały się wielkie polowania królewskie dla zdobycia zapasów mięsiwa. Odbyło się też spotkanie króla Jagiełły z jego bratem stryjecznym ks. Witoldem, który rządził Litwą. Na tajnej naradzie ustalono plan przyszłej kampanii, przy czym postanowiono skierować główne uderzenie na Malborg, stolicę Zakonu. Polska starała się o pozyskanie pomocy z Zachodu, zresztą bezskutecznie, bo wpływy krzyżackie były tam bardzo silne. Jedynie z Czech sprowadzono pułki zaciężne, jakkolwiek sympatie króla czeskiego były

po stronie Krzyżaków. Zakon zbierał też siły; ściągano do niego rycerstwo z całych Niemiec, przyjeżdżali też żądni przygód francuscy i angielscy rycerze. [Bogaty Zakon zjednał sobie wpływowych Luksemburgów, z których Wacław był królem Czech, a drugi Zygmunt — królem Węgier. Pierwszy, występując jako rozjemca, wydał wyrok przychylny dla Krzyżaków, którego Jagiełło nie uznał, drugi wypowiedział nawet Polsce wojnę w przededniu bitwy grunwaldzkiej.] Rozejm z Krzyżakami skończył się w czerwcu 1410 r. i rozpoczęły się znowu działania wojenne. Wojska królewskie zgromadziły się na lewym brzegu Wisły i pod Czerwińskiem przepawiły się na prawą stronę przez most zbudowany na „łyżwach” (łodziach). Było to trudne i śmiałe przedsięwzięcie. Na prawym brzegu rzeki spotkał się król z księciem Witoldem, który prowadził siły księstwa Litewskiego, a więc Litwinów i Rusinów a nawet Tatarów. Jagiełło oddał dowództwo nad połączonymi siłami w ręce ośmiu dostojników, wśród których był Witold. Wojsko polskie liczyło 50 chorągwi, litewsko-ruskie 40. Armia krzyżacka zajmowała stanowiska nad Drwęcą, broniąc drogi na Malborg. Wobec tego wojska polsko-litewskie cofnęły się trochę, obchodząc Drwęcę u źródeł i dnia 15 lipca stanęły na polach między wsiami Grunwald i Tannenberg. Tu nastąpiło spotkanie z wojskiem krzyżackim. Wielki Mistrz był tak pewien zwycięstwa, że przysłał Jagielle dla urągowiska dwa miecze, niby dla dodania mu męstwa. Siły wojsk nie były równe. [Historycy podają, że Krzyżacy mieli 15 tysięcy jazdy ciężkiej, 100 dział, 6 tysięcy piechoty; Jagiełło około 16 tysięcy rycerstwa polskiego, od 6 do 8 tysięcy hufców litewsko-ruskich i zaciężnych Czechów.] Polska miała pewną przewagę liczbową, natomiast Krzyżacy górowali uzbrojeniem, zwłaszcza nad Litwinami, którzy walczyli bez zbroi. Krzyżakami dowodził Wielki Mistrz. Jagiełło na prośby panów nie brał udziału w bitwie i wraz ze świtą zajął miejsce na pobliskim wzgórzu. Rycerstwo polskie zajęło lewo skrzydło, kierował nim sławny rycerz Zyndram z Maszkowic; Litwini ustawili się na prawym skrzydle. Długosz pisze w swej historii: „Gdy wytrąbiono hasło bojowe, wszystko wojsko królewskie zaśpiewało głośno pieśń ojczystą Bogarodzica a potem z podniesionymi kopiami pobiegło do bitwy. Tak straszny zaś za ich spotkaniem z wzajemnego uderzenia kopii, chrzęstu ścierających się zbroi i szczęku mieczów powstał huk i łomot, że go na kilka mil w okolicy słychać było. Mąż na męża napierał, kruszyły się z trzaskiem oręż, godziły w twarz wymierzone wzajem grot”. Bitwa toczyła się początkowo ze zmiennym szczęściem. Część chorągwi krzyżackich uderzyła na prawe skrzydło. Żle

uzbrojone wojsko litewskie nie wytrzymało natarcia i rzuciło się do ucieczki. Wielką chwałą okryły się zaś trzy pułki smołeńskie, które nie opuściły pola i wytrwały na stanowisku pomimo ogromnych strat. Główny bój toczyły siły polskie. Była chwila grozy, gdy wielka chorągiew królewska z orłem białym runęła na ziemię, lecz wnet podniosły ją ręce rycerskie. Walka wciąż trwała, na zastępy polskie uderzyły powracające z pościgu za Litwą pułki krzyżackie. Gdy i ten atak odparto, Wielki Mistrz ruszył sam do boju na czele świeżych chorągwi. Tymczasem niespodzianie powróciły rozproszone, lecz nie rozbite litewskie hufce. Siły Krzyżaków zaczęły słabnąć, bitwa zamieniła się w ich straszliwą klęskę. Poległ Wielki Mistrz i większość dowódców. 50 chorągwi krzyżackich złożono u stóp Jagielly.

Blask potęgi Zakonu zgasł bezpowrotnie.

19. Na zamku rycerskim (1 godz. lekc.).

Obronność i urządzenia zamku (1).

Otoczenie rycerza (2).

Rzemiosło rycerskie; broń; herby i zawołania (3)

Obyczaje i zabawy rycerstwa (4).

Punktem wyjścia i konieczną pomocą naukową w tej lekcji powinny być ilustracje (fotografie zachowanych zabytków: zamek i jego części, zbroja i części uzbrojenia, herby, fotografie rycin średniowiecznych; pomocne mogłyby być też fotografie obrazów historycznych).

Obrazowy charakter lekcji, tak bardzo odpowiadający umysłowości ucznia, należy w pełni wykorzystać.

Moment gospodarczo-społeczny, mianowicie oparcie bytu materialnego rycerstwa i całego rozwoju życia rycerskiego na pracy ludności poddańczej, nie może być pominięty.

Siedziby rodzin rycerskich, powstałe jeszcze w czasach wytwarzania się stanu rycerskiego, miały charakter obronny. Były to zamki, wtedy już przeważnie murowane. Stały na miejscach z natury obronnych (wzgórza lub nasypy, rozwidlenia rzek itp.), zaopatrzone były w mury, baszty, wieże, fosy. Ważną częścią systemu obrony była wieża, ostatnie schronienie mieszkańców w razie zdobycia zamku przez nieprzyjaciela. Pod wieżą mieściły się lochy, gdzie trzymano wziętych w czasie wypraw jeńców wojennych lub wrogów osobistych. Część mieszkalna była przeważnie ciasna i ciemna; zwykle była jedna wielka sala, gdzie odbywały się uczyty i uroczystości dworskie. Na zamku bywały często kaplice a bogatsi rycerze

mieli własnych kapelanów. Na zamku pełno było pacholków i służby. Konie, psy i sokoły świadczyły o zamożności rycerza. Rycerz mieszkał ze swoją rodziną i dworem, który stanowił otoczenie wojskowe pana; pani miała swe dwórki. Otoczenie wojskowe rycerza stanowiło poczet, z którym stawał on na wyprawę wojenną. Podstawą bytu rycerza było prawo władania ziemią i korzystania z pracy ludności na tej ziemi osiadłej. Ludność ta obowiązana była do opłacania stałego czynszu na rzecz rycerza, do świadczeń w naturze oraz do pracy na roli pana. Uzbrojenie rycerza składało się: ze zbroi, hełmu, tarczy, miecza, włóczni. Poszczególne części uzbrojenia ulegały w toku wieków znacznym ulepszeniom. Od XIV w. słynęły jako najlepsze zbroje z płyt metalowych, hełmy zaopatrzone w ruchome przyłbice. Na tarczy miał rycerz zwykle wyobrazony swój znak, zwany herbem. Powstanie herbów związane jest z techniką walki wręcz: w zamęcie bitwy przy zasłonięciu twarzy przyłbicami rycerze rozpoznawali się po znakach na tarczy; dodatkowym sposobem poznania swoich, jak również dodawania sobie ducha było wznoszenie okrzyków (często imiona własne lub nazwy miejscowości), które wiązały się z czasem na stałe z rodami rycerskimi, są to tzw. zawołania. W ciągu wieków wytworzył się idealny obraz rycerza, przedstawiający jego prawa i obowiązki. Jedynym zajęciem godnym rycerza była wojna oraz to wszystko, co czyniło go zdolnym do władania bronią. Stąd też utarło się nawet określenie: „rzemiosło rycerskie”. W czasie pokoju rycerz wiele czasu poświęcał łowom i biesiadom. Uczty urozmaicone były muzyką i śpiewami, bogatsi rycerze mieli własnych grajków, do uboższych zamków przybywali wędrowni grajkowie. Rycerz i jego dwór słuchali chętnie pieśni o sławnych czynach dawnych rycerzy, obrońców wiary i słabych. Takim był ideał rycerski, od którego praktyka życia była bardzo daleka. Niejeden przesławny rycerz był gburą a czasem wprost okrutnikiem. Niektórzy rycerze uprawiali rabunek, napadając na przejeżdżających w pobliżu zamku kupców. W XV w. życie na niektórych zamkach było bardzo wystawne i odbywały się tam wspaniałe zabawy, zwłaszcza we Włoszech i Francji. Ulubioną rozrywką były turnieje. Turniej był naśladowaniem wojny. Wobec licznych widzów na ubitym polu występowali zapaśnicy do walki. Walczyli w pełnej zbroi, na kopie i miecze, najczęściej konno. Nieraz walka kończyła się ranami lub śmiercią. Podniętą do walki była nagroda z rąk „królowej turnieju”. Obierano ją spośród znakomitych dam przybyłych na turniej. Turniej odbywał się według ścisłego ceremoniału; heroldowie obwieszczali imiona, herby i zawołania za-

pańników. Z biegiem czasu turnieje zatraciły swój pierwotny krwawy charakter: zamiast walczyć „na ostre” używano umyślnie stępionych kopii. Chodziło już tylko o honor wysadzenia przeciwnika z siodła. Turnieje były zabawą bardzo drogą; wydawali je królowie i książęta zwykle dla uczczenia rodzinnych uroczystości. [Wiek XV był na Zachodzie okresem schyłkowym życia rycerskiego. Rycerstwo utożsamiało się tam już ze stanem uprzywilejowanej arystokracji ziemiańskiej. Dochowały się jednak i były jeszcze żywe tradycje i obyczaje rycerskie, wykształcone w epoce rozkwitu życia rycerskiego (wieki XII i XIII). Wieki XIV i XV, które są okresem ożywienia stosunków Polski z Zachodem, zapoznają rycerstwo polskie bliżej z obyczajami zachodnio-europejskimi. Obyczaje te znajdują w Polsce naśladowców (np. Zawisza Czarny). Przewaga, jaką dawały siła i sprawność fizyczna oraz odwaga osobista, była momentem dodatkowym obok przewagi ekonomicznej, opartej na władaniu posiadłościami ziemskimi i na uzyskanych od monarchy przywilejach. Miało to miejsce w okresie osłabienia władzy monarchicznej oraz ciągłych niebezpieczeństw zewnętrznych i niepokoїв wewnętrznych, co sprzyjało zdobyciu uprzywilejowanego stanowiska przez ludzi, którzy sami władali bronią i mieli zbrojnych pod swymi rozkazami. W miarę zdobywania uprzywilejowanego stanowiska rycerstwo wyodrębniło się od reszty ludności i stało się stanem zamkniętym. Rycerzem mógł być w zasadzie jedynie syn rycerski. Przyjmowanie jednostek innego pochodzenia do stanu rycerskiego było zjawiskiem rzadkim (wyjątkowe zasługi, wielkie bogactwo, wysokie stopnie naukowe itp.)]

20. U stóp Wawelu (1 godz. lekc.).

Cechy charakterystyczne postaci Zbigniewa Oleśnickiego jako księcia Kościoła (1).

Kierownicze stanowisko Oleśnickiego w polityce Polski za ostatnich lat Jagiellły i za Władysława Warneńczyka (2).

Jan Długosz, jego prace i zasługi (3).

Kronika Długosza—pierwsza historia Polski (4).

Polityczna strona działalności Oleśnickiego nie ma być przyswojona przez uczniów—służy ona jedynie do ilustracji wpływu i znaczenia w państwie tego typowego księcia Kościoła.

Pożądane jest przeczytać z uczniami wyjątek z Kroniki Długosza.

Punktem wyjścia lekcji może być ilustracja średniowiecznego Wawelu i domku Długosza.

Zbigniew Oleśnicki pochodził ze szlachty małopolskiej. Obdarzony wielkimi zdolnościami był człowiekiem na owe czasy bardzo wykształconym (poza łaciną znał język niemiecki). Obrabiał karierę duchowną. W epoce Grunwaldu był już pisarzem króla. Bitwa przyniosła mu sławę i otworzyła drogę do łaski królewskiej, ponieważ ocalił wówczas życie królowi. Szybko posuwając się po szczeblach kariery duchownej zostaje biskupem krakowskim. Stanowisko to było jednym z najwyższych w Polsce. [Biskup krakowski ustępował tylko arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, co tłumaczy się wspaniałą tradycją biskupstwa krakowskiego oraz stołecznością Krakowa i bliskimi wobec tego stosunkami z dworem królewskim.] Dwór biskupa krakowskiego był jednym z największych i najwspanialszych w Polsce również i dlatego, że biskupstwo wyposażone było w ogromne dobra. Oleśnicki był umiejętnym i dbałym gospodarzem swojej diecezji, pomnożył jej majątek, wprowadzał ład do administracji dobrami biskupstwa, fundował kościoły. Zbigniew Oleśnicki, dumny i ambitny z natury, żądny władzy i wpływów marzył o podniesieniu biskupstwa krakowskiego do godności arcybiskupstwa, bo gniewała go konieczność uznawania autorytetu Gniezna. W ostatnich latach życia uzyskał kapelusz kardynalski, co go wywyższyło ponad wszystkich duchownych w Polsce, tym bardziej, że był to pierwszy kardynał w Polsce. Biskup krakowski był z urzędu kanclerzem uniwersytetu w Krakowie. Na tym stanowisku położył wielkie zasługi, fundując bursy dla studentów. Interesował się też nauką, przyjaźnił z uczonymi, a dwór jego słynął z ogłady. Dzięki powadze i bogactwu, jakie mu zapewniało stanowisko biskupa krakowskiego, mógł Oleśnicki odgrywać wybitną rolę w życiu politycznym państwa. Wiedziony osobistą ambicją i żądzą władzy a także przeświadczeniem, że jako księciu kościoła i przedstawicielowi władzy duchownej należy mu się głos decydujący także w sprawach politycznych, dąży on do ujęcia rządów w swe ręce. Jako biskup krakowski wchodził do rady królewskiej i za ostatnich lat Jagielly miał wpływ przeważający na rządy, ponieważ król całkowicie ulegał jego autorytetowi. Po śmierci króla jest on członkiem regencji (rada sprawująca rządy w imieniu małoletniego monarchy) i właściwym rządcą kraju. [Jest zwolennikiem ścisłego podporządkowania Litwy i Rusi Polsce, mało uwagi udzielał sprawom północnym (zawiera tzw. wieczysty pokój z Zakonem), natomiast interesuje się najbardziej stosunkami z Cesarstwem, Czechami i Węgrami. Przejęty sprawami religii i kościoła podporządkowuje im decyzje polityczne. Tak np. odrzuca możliwość unii Polski z Czechami wobec niechęci, jakie w nim wzbudzają husyckie Czechy (hu-

syci zerwali z Rzymem). Przyczynia się on do objęcia przez Władysława, syna Jagielly, tronu węgierskiego przede wszystkim ze względu na walkę z niewiernymi Turkami.] Był jednym z tych, którzy pragnęli gorąco odzyskania Śląska. Oleśnicki dążył, jak poprzednio już panowie małopolscy, do utrzymania w ręku możnowładztwa decydujących wpływów w państwie. Na tym tle dochodzi do zatargu pomiędzy Oleśnickim a nowym królem Kazimierzem Jagiellończykiem. Dumny kardynał traci powoli wpływy (umiera w 1455 r.). Jedną z zasług Zbigniewa Oleśnickiego jest opieka, jaką otaczał Jana Długosza oraz rolę jaką odegrał przy powstawaniu jego dzieła. Długosz był dalekim krewnym Oleśnickiego. Pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej, kształcił się w akademii krakowskiej, przyjął święcenia kapłańskie i wcześniej, bo jako 15-letni młodzieniec rozpoczął służbę u Oleśnickiego. Zostaje jednym z sekretarzy biskupa, bierze najczynniejszy udział we wszystkich jego przedsięwzięciach i należy do jego najbliższego otoczenia. Jako kanonik kapituły krakowskiej zamieszkiwał tuż pod Wawelem, gdzie na rogu ul. Kanoniczej posiadał dom własny. Podróżował wiele; był 3 razy w Rzymie, odbył też pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Podobnie jak Oleśnicki dbał bardzo o powagę i interesy kościoła, w związku z tym miał nawet zatarg z królem Kazimierzem Jagiellończykiem. Pomimo to jednak cieszył się tak wielkim szacunkiem, że król powierza mu w kilka lat potem wychowanie swoich synów. Na tym stanowisku zasłużył sobie Długosz na pełne uznanie króla oraz na przywiązanie i szacunek swoich wychowanków.

W związku z wciąż trwającym sporem z Krzyżakami powierzą król Długoszowi, jako znawcy dziejów ojczyźnych, przygotowanie materiałów udowadniających prawa polskie do Pomorza. Długosz wykazywał wielkie — wręcz niezwykle na owe czasy — zrozumienie dla ważności sprawy zachodnich granic, bolał nad utratą Śląska, pamiętał, że Pomorze Zachodnie należało niegdyś do Polski. Z własnych słów Długosza wiemy, że do spisania dziejów Polski natchnął go biskup Oleśnicki. Długosz zbiera materiały do swojej pracy bardzo starannie i skrętnie, objeżdża klasztory i kościoły w Polsce, bada dokumenty i zapiski, niektóre przepisuje własnoręcznie. Zna także obce źródła: kroniki ruskie, czeskie, krzyżackie. Dzieło jego nosi tytuł *Historii Polskiej Książ 12*. Rozpoczyna się od podania legend z pradziejów polskich. Pracę doprowadza autor do roku swojej śmierci (1480). Największą wartość mają księgi poświęcone czasom Jagielly i jego synów, spisane na podstawie opowiadań kardynała Oleśnickiego i własnych wiadomości

kronikarza. Dzieło Długosza ma ogromne znaczenie, jako pierwsza próba spisania dziejów ojczystych.

21. Wśród zakonów krakowskich (1 godz. lekc.).

Odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego i jego rozkwit (1).

Nauczanie w szkołach średniowiecznych (2).

Obyczaje uniwersyteckie (3).

Pochodzenie, wiek, położenie materialne i życie codzienne zakonów (4).

Temat łatwy i pociągający dla dzieci, może być ożywiony przez wprowadzenie materiału ilustracyjnego i barwnych szczegółów.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego uniwersytet krakowski upada. Odnawia go dopiero w 1400 r. Władysław Jagiełło, w myśl testamentu królowej Jadwigi. Otrzymuje wówczas wszechnica krakowska najważniejszy wydział teologiczny, którego brakło uniwersytetowi kazimierzowskiemu. Uniwersytet hojnie wyposażony przez króla, panów świeckich i duchownych, rozwija się świetnie i staje się w XV w. najslawniejszą uczelnią we wschodniej Europie. Wszechnica krakowska przyciąga rzesze młodzieży z Polski, Litwy, Prus, Śląska, Węgier, Niemiec. Wybudowano wówczas gmach dla wykładów tzw. kolegium większe (ul. Św. Anny). Równocześnie zakładane były bursy dla studentów. W XV w. było 5 burs stałych. Bursy zapewniały mieszkanie i utrzymanie za opłatą. Najzamożniejsi studenci mieszkali w domach profesorskich tzw. kolegiach, gdzie znajdowało schronienie też trochę ubogich zakonów. Ci pełnili funkcje służących. Niektórzy studenci mieszkali przy szkołach parafialnych, gdzie studenci uniwersytetu zajmowali się dozowaniem, czasem uczeniem uczniów szkoły i za to mieli utrzymanie. W Krakowie było 12 szkół parafialnych. Nie wolno było zakonowi (ani studentom ani uczniom) mieszkać prywatnie. Poza tym studenci zarabkowali w bardzo rozmaity sposób, np. korepetycjami, których udzielali bogatszym kolegom; także rozmaitymi usługami, nawet szyciem futer itp. Żacy szkół parafialnych, którzy nie mieli środków na opłacenie wiktów w szkole, mieli prawo żebrać, stąd przysłowiowe garnuszki zakonów. Regulamin burs i kolegiów, gdzie studenci mieszkali razem z profesorami, był bardzo surowy, podkreślający duchowny charakter uniwersytetu. Strój zakona również przypominał suknię duchowną. Profesorowie zaś z reguły byli duchownymi. Studenci bardzo często wyłamywali się spod przepisów, chętnie nosili jaskrawe stroje, bawili się w karcz-

mach i szynkach i nieraz byli przyczyną burd ulicznych i zajęć w mieście. Przekraczali też często zakaz noszenia broni. Nieraz wpływały skargi na studentów przed sąd rektorski. Profesorowie bowiem i studenci podlegali wyłącznie sądom własnym: sądowi rektorskiemu, a w drugiej instancji kanclerzowi uniwersytetu, którym był biskup krakowski.

Studenci różnili się nie tylko pochodzeniem z różnych krajów, ale i stanem: obok szlachty spotykamy synów mieszczańskich, a nawet — choć rzadko — chłopskich. Były też między nimi wielkie różnice wieku: obok ludzi dorosłych widzimy 14-letnich chłopców.

Nauka polegała na słuchaniu wykładów i uczonych dysput. Oczywiście wszystko odbywało się w języku łacińskim. Wykłady zajmowały 9 do 10 godzin dziennie. O książki — wówczas wciąż jeszcze rękopiśmienne a więc rzadkie i drogie — było trudno. Nauka była pamięciowa, szczególnie trudna w początkach zanim uczeń nie opanował języka łacińskiego. W szkołach parafialnych były stosowane kary cielesne. Były rozmaite stopnie wykształcenia uniwersyteckiego i związane z tym tytuły: bakalarz, magister, doktor. Stopnie uzyskiwało się po zdaniu odpowiednich egzaminów. [W w. XV wydał uniwersytet krakowski znakomitych uczonych wsławionych u nas i zagranicą (matematyk Wojciech z Brudzewa i Paweł z Włodkowiec autor traktatu piętnującego metody krzyżackie wobec pogan).]

Organizacja uniwersytetu krakowskiego jak również obyczaje studenckie wzorowane były na tradycji starszych uniwersytetów zachodnich, istniejących tam już od wieków. Niektóre z nich były dziwaczne a nawet barbarzyńskie np. tzw. otrzęsiny, które towarzyszyły przyjęciu nowego żaka do grona koleżeńskiego studentów. Był to istny egzamin cierpliwości, nowicjusz był poddawany wymyślnym udręczeniom a na zakończenie musiał wyprawić przyjęcie dla profesorów i kolegów. W XVI w. uniwersytet krakowski podupada, wynagrodzenie profesorów było niewystarczające, dyscyplina wśród żaków rozluźniła się zupełnie. Obniżenie poziomu nauczania i niski poziom moralny studentów odstraszały młodzież od uniwersytetu.

22. W średniowiecznym Krakowie.

Rynek, ulice, mury miejskie (1).

Ludność, jej podział na podstawie zajęć i zamożności (2).

Władze miejskie i ich działalność (3).

Bogactwo i kultura mieszczan krakowskich, domy, strój, obyczaje (4).

Kościół Mariacki, ołtarz Wita Stwosza (5).

Nawiązać do wiadomości o powstaniu miast polskich, powołać się na znany uczniom plan miasta (por. tem. 13).

Punktem wyjścia lekcji powinny być ilustracje. Obowiązuje, jak zawsze, zasada, że materiał ilustracyjny ma być źródłem wiadomości, nie zaś dodatkowym potwierdzeniem opisu i opowiadania nauczyciela (por. Wskazówki Metodyczne w zeszytach I).

Pożądana jest wycieczka, o ile lekcja odbywa się w mieście, które posiada tradycje i zabytki z okresu średniowiecznego. W tym wypadku wiadomości w Krakowie skojarzy uczeń z bezpośrednio poznanym materiałem poglądowym.

Kraków średniowieczny zajmował nieduże terytorium; szczupłość przestrzeni i wynikająca z niej ciasnotę zabudowań tłumaczyć należy względami obronności: miasto musiało być opasane murem, co było trudne do wykonania i kosztowne, więc ograniczano z konieczności jego zasięg. Podwójny gruby mur bronił Krakowa — nie było go tylko od strony Wawelu. Wzdłuż muru płynęła rzeka Rudawa. Mur miał siedem bram i trzydzieści kilka obronnych baszt (w następnych stuleciach liczba baszt wynosiła 45). Centrum miasta stanowił rynek, od którego biegly na cztery strony świata równo wytyczone ulice. Na rynku wznosił się ratusz, siedziba rady miejskiej i sądów (pochodził z XIV., został zburzony w XIX w., dochowała się do naszych czasów wieża).

Rada stała na czele miasta. Reprezentowała ona miasto, była odpowiedzialna za jego obronność, czuwała nad bezpieczeństwem wewnętrznym, wydawała zarządzenia, regulujące życie miejskie. Składała się z rajców, którzy kolejno pełnili urząd burmistrza, przewodniczącego obradom Rady i właściwego gospodarza miasta. Rada wyznaczała wójta i ławników (w większości miast wójtowie byli dziedziczni i mieli większe wpływy niż obieralny wójt krakowski, którego władza ograniczała się do sądów). Sądy w mieście sprawowali burmistrz i wójt z ławnikami. [W XV w. rajcy miejscy byli назначani przez wojewodę krakowskiego.] Dostojnicy miejscy pochodzili z najznakomitszych rodów miejskich. Ustalała się dla nich nazwa patrycjatu; pospółstwem nazywano kupców i rzemieślników. W chwilach ciężkich dla miasta Rada zwoływała naradę ogółu mieszczan, zdarzało się to jednak rzadko, bo patrycjat zazdrośnie strzegł swego przywileju rządzenia miastem.

Wiek XV—to epoka wielkiego rozkwitu i bogactwa Krakowa. Znajduje to wyraz chociażby w stroju. Próżno przepisy

zabraniają mieszczkom klejnotów i walczą ze zbytkiem. Stroje ówczesne to przeważnie długie, fałdzone szaty, nieraz futrem podszyte, obuwie o długich wąskich nosach.

Życie w mieście zaczynało się wcześniej, gdy otwierano zamykane na noc bramy; o zmroku biciem dzwonów uprzedzano ludzi obcych, by wychodzili z miasta. Warunki higieniczne były prerażające, — środkiem ulicy płynęły nieczystości, śmiecie wywożono z miasta tylko przed procesją lub wielką uroczystością. Groźne rozporządzenia rady miejskiej przypominające, że nie można wylewać brudnej wody przez okna na przechodniów, trzymać i zabijać nierogacizny w domu—świadczą wymownie o wyglądzie miasta. Błotnistość terenu utrudniała komunikację, na niektórych ulicach były przejścia z desek. Epidemie wybuchały b. często. Zmora życia były pożary; surowe zarządzenia rady nakazywały, by w każdym domu były konwie i haki, by na alarm pożarowy, ogłaszany z wieży, śpieszyli wszyscy na ratunek. Nie były to zresztą warunki specyficzne dla Krakowa, podobnie było wówczas wszędzie nie tylko w Polsce, ale i na Zachodzie, nie tylko w miastach, ale i na zamkach, nawet królewskich.

Bogactwu mieszczan towarzyszyła rosnąca kultura umysła: synowie mieszczan garnęli się do nauki. Sporo ich studiowało na Wszechnicy Krakowskiej, wielu wyjeżdżało za granicę. Dbali też mieszczenie o piękno swego miasta, budowali ozdobne kamienice. Jedną z piękniejszych budowli były Sukiennice, w których skupiało się życie handlowe miasta; znajdowały się tam składy towarów, w pierwszym rzędzie sukna, stąd nazwa gmachu.

Na rynku wznosił się piękny kościół N. M. Panny (Mariacki). W XV w. kościół ten został wspaniale przyozdobiony przez słynny tryptyk Wita Stwosza. Jest to ołtarz w kształcie szafy o skrzydłach ruchomych, za którymi są ukryte inne — nieruchome. Skrzydła są ozdobione płaskorzeźbami, wyobrażającymi sceny z życia i męki Chrystusa. Gdy ołtarz jest zamknięty, widzimy tylko tych 18 płaskorzeźb. Gdy na wielką uroczystość otwierają się skrzydła, ukazuje się precudna część środkowa: wspaniała grupa wyobrażająca N. M. Pannę wśród apostołów. Figury są wielkości nadnaturalnej, ale pełne prawdy i życia. Dzieło Stwosza wykonane zostało w drzewie, malowane z przewagą barwy błękitnej i złotej. Stwosz był obywatelem krakowskim, miał na ulicy Grodzkiej dom i warsztat. Wiele lat życia spędził w Krakowie, w końcu XV w. wrócił do Norymbergi. W Krakowie został jego syn, Stanisław i nadal prowadził warsztat snycerski ojca.

23. **Rzemiosło cechowe. (1 godz. lekc.).**
Rozkwit rzemiosła i rodzaje rzemiosł (1).
Organizacja cechów, ich prawa i obowiązki (2).
Życie i obyczaje cechowe (3).

Należy lekcję o rzemiosle związać z określonym miastem, korzystając w miarę możliwości z zachowanej tradycji oraz zabytków miejscowych. O rzemiosle i cechach uczył się już uczeń w poprzednich lekcjach (por. tem. 5, 13).

O wysokim poziomie rzemiosła średniowiecznego można dać uczniom wyobrażenie jedynie na podstawie materiału ilustracyjnego (fotografie robót rzemiosła średniowiecznego, fotografie średniowiecznych rycin).

Znaczną część ludności miejskiej Krakowa XV w. stanowili rzemieślnicy. Rzemiosło osiągnęło wysoki poziom rozwoju i specjalizacji. Byli np, szewcy białoskórnicy i czerwonoskórnicy (kordybanicy), piekarze „czarni” i „biali”, „kichlarze” (cukiernicy) i piernikarze, miecznikarze i rusznikarze, cyrulicy i golarze i tp.

Warsztaty rzemieślnicze mieściły się zwykle w oficynach; była to najczęściej niska izba o małym okienku. Tam, pod kierunkiem mistrza, pracowali jego czeladnicy i terminatorzy. Mieszkali oni w domu majstra i byli na jego utrzymaniu. Praca trwała od świtu do zmierzchu.

Narzędzia były wciąż jeszcze prymitywne, ale poziom wyrobów wysoki. Z XV wieku pochodzi wiele arcydzieł sztuki złotniczej, snycerskiej, stolarskiej, kamieniarskiej.

W mniejszych miastach istniały tzw. wielkie cechy, grupujące różne zawody: np. w Tarnowie bednarze, kuśnierze, powroźnicy, rymarze i kołodzieje należeli do jednego cechu. W dużych miastach było zróżnicowanie zawodów i drobiazgowy podział kompetencji. Krawiec nie mógł podszyć sukni czy płaszcza futrem, bo to należało do kuśnierza, ślusarz mógł sprzedać okutą skrzynię, ale nie mógł jej dostać inaczej jak za pośrednictwem swego cechu od cechu stolarzy. Cech przydzielał swym członkom surowiec, względnie określał ilość surowca, jaką każdy majster miał prawo nabyć, wyznaczał ceny, surowo przestrzegał, by żaden z majstrów nie miał zbyt wielu czeladników, lub też zbyt mało. Zdarzało się, że odbierano zamówienie majstrowi, zatrudniającemu większą niż norma ilość czeladników i oddawano uboższemu członkowi cechu. Od czasu do czasu zdarzały się w warsztacie odwiedziny starszych cechu, kontrolowali oni ilość czeladzi, materiał i sposób wykonania pracy. Cech rozciągał bowiem baczną opiekę nad pracą i życiem rzemieślnika. Cechy dbały o wysoki poziom

i dobre imię rzemiosła — jeśli rzemieślnik zepsuł robotę z powierzonego mu przez klienta materiału, cech wynagradzał szkodę. Do zadań cechu należało też czuwanie nad kształceniem przyszłych rzemieślników. Odbywało się ono w warsztacie mistrza na podstawie umowy zawartej między uczniem a mistrzem wobec władz cechu. Czas nauki wahał się od 1 roku do 6 lat; naukę poprzedzała dwutygodniowa próba. Po skończeniu nauki uczeń zostawał czeladnikiem (towarzyszem). Wyzwoliny odbywały się uroczyście wobec majstra i starszych, czasem wobec całego cechu. Nowy czeladnik wracał na krótki czas do pracy u mistrza, a później wyruszał na wędrowkę do obcych miast, niejednokrotnie za granicę, aby wydoskonalić się w swym fachu. Od cechu dostawał listy polecające do bratnich cechów w innych miastach, co mu zapewniało opiekę i gościnność. Po wędrowce, która czasem trwała kilka lat, przystępował do pracy nad sztuką mistrzowską (majstersztyk). Wymagania cechu były pod tym względem bardzo surowe. Po wykonaniu sztuki i złożeniu opłaty na cech zostawał czeladnik mistrzem i otwierał swój warsztat.

Na czele cechu stali „starsi”, wybierani przez wszystkich mistrzów cechu. Zarządzali oni majątkiem cechu, zwoływali zgromadzenia członków, sprawowali sądy, od których można było apelować do rady miejskiej.

W razie zatargu pomiędzy członkami różnych cechów, względnie zarządami różnych cechów sprawę rozstrzygała rada miejska. Cechy brały czynny i ważki udział w obronie miasta. Każdy cech miał powierzoną sobie bramę lub wieżę. W Krakowie bramę Floriańską przydzielono kuźniercom, Mikołajską — rzeźnikom, Grodzką — złotnikom, Szewską — białoskórnikom, Sławkowską — krawcom itd. Cechy miały swe zbrojownie. Każdy nowy mistrz obowiązany był ofiarować oręż dla zbrojowni swego cechu. Odbywały się ćwiczenia w robieniu bronia; już od XIII wieku spotykamy bractwa strzeleckie. Strzelano z łuku do ptaka, umieszczonego na żerdzi. Cechy miały również charakter bractw religijnych, uwidoczniło się to w takich terminach, jak brat cechowy, dom bracki itp. Cech wymagał od swych członków udziału we wspólnych nabożeństwach i obrzędach. Fundowały też cechy kościoły, kaplice lub przynajmniej ołtarze. Cechy łączyły swych członków i pod względem towarzyskim. W gospodach cechowych (każdy cech miał swoją), odbywały się zebrania, na których obok zabawy uczono młodzież przystojnego zachowania się przy stole i poszanowania dla starszych. W razie śmierci członka cechu bracia cechowi brali udział w pogrzebie i obejmowali opiekę nad wdową i sierotami.

24. Z Norymbergi na Kijów (1 godz. lekc.).
Znaczenie Polski w handlu tranzytowym na skutek jej położenia geograficznego (1).
Główne szlaki handlowe wiodące przez Polskę (2).
Warunki podróży, transport (3).
Towary, obroty handlowe, pieniądź (4).
Kupcy cudzoziemscy, udział kupców polskich w handlu tranzytowym (5).

Temat o handlu tranzytowym będzie przedstawiał poważne trudności na skutek słabego przygotowania geograficznego dzieci. Wystarczy, żeby dzieci uprzytomniły sobie jasno pośredniczącą rolę Polski. Natomiast dostępne dla ucznia i interesujące są wszystkie inne wiadomości o handlu i transporcie. Na tę właśnie stronę tematu należy położyć nacisk. W wypadku gdyby szkoła znajdowała się na szlaku albo w pobliżu szlaku handlowego, zwróci na to nauczyciel uwagę.

Polska na skutek swego położenia geograficznego zawsze miała poważny udział w handlu tranzytowym pomiędzy Zachodem a Wschodem. Z Europy Zachodniej przybywali kupcy do Polski bądź od północy przez Gdańsk, bądź od południa przez Wrocław.

[Z Gdańska szły szlaki lądowe wzdłuż Wisły przez Toruń, kierując się na Wołyń (Włodzimierz Wołyński) bądź na Ruś Czerwoną (Lwów). Szły one albo prawym brzegiem rzeki przez Lublin, lub też lewym—przez Radom, Piotrków, Sandomierz.] Z Wrocławia jechano na Kraków, dalej przez Lwów kierowali się kupcy do Kijowa. Od czasu zniszczenia tego miasta przez Tatarów skręcano wcześniej (z biegiem Dniestru) wprost na południe ku M. Czarnemu, na którego północnych brzegach powstały miasta handlowe, założone przez kupców włoskich (Kaffa, Kilia, Białogród) stąd jechano do Bizancjum. Do połowy XV wieku droga wodna tzn. Wisła nie odgrywała znaczniejszej roli. Z kupców przybywali do Polski przede wszystkim kupcy niemieccy, flandryjscy i włoscy. W handlu tranzytowym coraz większego znaczenia nabiera Kraków, który stopniowo nawiązuje bezpośrednio stosunki z miastami zachodnimi, omijając coraz częściej Wrocław. Bardzo żywe stosunki łączyły Kraków z Norymbergą, która dzięki swemu centralnemu położeniu była jednym z najważniejszych centrów handlowych na Zachodzie i odgrywała również pośredniczącą rolę w handlu między Polską a Włochami. Bardzo ważną pozycją w handlu Krakowa stanowiły stosunki z Węgrami ze względu na import węgierskiej miedzi. Transport towarów napotykał w owej epoce jeszcze na bardzo poważne trudności: odbywał

się powoli na wozach; drogi nie wszędzie były bezpieczne, wobec czego kupcy ciągnęli zwykle całymi karawanami i mieli specjalną ochronę z wynajętych w tym celu pachołków; wreszcie poważnym obciążeniem był przymus drogowy, polegający na ścisłym wytyczeniu trasy, na której znajdowały się punkty pobierania opłat drogowych (ceł i myt — opłaty za korzystanie z udogodnień drogowych, w pierwszym rzędzie mostów) oraz miasta posiadające prawo składu, w których trzeba było towar wystawić na sprzedaż. Niektórzy kupcy jechali z towarem osobiście, znaczniejsze firmy wysyłały towar pod opieką specjalnych przedsiębiorców, którzy mieli obowiązek dostarczyć go określonym kupcom w miastach mających prawo składu. Handel wymienny zanikł już w owych czasach zupełnie, obroty pieniężne były znaczne. W obiegu były przede wszystkim monety srebrne, w wielu państwach bito także monety złote. Polska posiadała tylko pieniądź srebrny, [od czasów Kazimierza Wielkiego były to grosze, wzorowane na monecie czeskiej.] Obok polskich pieniędzy kursowały też u nas grosze czeskie srebrne i złote dukaty węgierskie. Z Zachodu szły do Polski i dalej na Wschód w pierwszym rzędzie sukna, wyroby metalowe, wyroby ze skóry oraz przedmioty zbytku i wyroby rzemiosła artystycznego, z północy — ryby solone i suszone, z południa — woły, wino, miedź, z dalszego Wschodu — korzenie i jedwabie. Udział kupców polskich w tych obrotach handlowych był znaczny, wobec prawa składu, które posiadało sporo miast w Polsce, kupcy zachodni docierali częściej niż wschodni do oddalonych punktów handlowych w Polsce, jedynie we Lwowie widywało się sporo kupców wschodnich: Tatarów, Persów, Ormian.

25. Odzyskanie ujścia Wisły. (1 godz. lekc.).

Łączenie Polski do odzyskania dostępu do morza (1).

Ciążenie stanów pomorskich i pruskich do połączenia z państwem Polskim (2).

Wojna polsko-krzyżacka za Kazimierza Jagiellończyka (3).

Powrót Pomorza do Polski, shołdowanie Zakonu (4).

Należy nawiązać do przebiegu sprawy krzyżackiej od momentu wprowadzenia Krzyżaków i do znanych uczniowi faktów z dziejów ziemi Pomorskiej.

Odświeżyć w pamięci ucznia związane z tym daty.

Pomimo straszliwej klęski grunwaldzkiej zachowało się państwo krzyżackie, nawet granice jego pozostały prawie niezmienione (jedynie Żmudź powróciła do Litwy). Nie zmieniła się też polityka Zakonu, a jej celem głównym jest w dalszym ciągu rozbicie unii polsko-litewskiej.

[Zakon prowadził podstępą grę na dworze cesarskim, szerzył wieści o trwającym na Litwie pogaństwie, dążąc do zohydzenia Polski w oczach chrześcijańskiej opinii Zachodu, jako kraju współdziałającego z poganami, jątrzył też przeciwko Jagielle podległych mu książąt litewskich z Witoldem na czele. Zmieniła się natomiast sytuacja wewnętrzna państwa krzyżackiego. Wprawdzie rządy krzyżackie były w dalszym ciągu nie tylko surowe i okrutne, lecz zarazem sprężyste i umiejętne, jednak w konsekwencji porażki militarnej, autorytet Zakonu błędnie w oczach jego poddanych. Ludność państwa krzyżackiego nie była jednolita, oprócz rządzącej warstwy zakonników-rycerzy składała się ona z kolonistów polskich i niemieckich oraz z potomków dawnych Pomorzan i Prusów. Były na terytorium państwa krzyżackiego liczne bogate miasta (Toruń, Elbląg), których rozwój ulega zahamowaniu w wieku XV wskutek nadmiernych obciążeń podatkowych na cele militarne Zakonu.]

Ludność państwa krzyżackiego ciążyła do Polski. Składały się na to różne czynniki. Działała atrakcyjność potężnego państwa Jagiellońskiego, poza tym szlachta pragnęła przywilejów i swobód, które były już wówczas udziałem polskiej szlachty, mieszczaństwo rozumiało korzyści gospodarcze, płynące dla miast ze stosunków z Polską. Nie wygasła też pamięć związków z Polską. Już w końcu XIV w. powstaje w ziemi Chełmińskiej „Towarzystwo Jaszczurcze”, które pragnie powrotu tej ziemi do Polski.

[Po Grunwaldzie dążenia odśrodkowe zaznaczają się coraz silniej w całym państwie krzyżackim. Gdy pod koniec panowania Jagielly zanosi się na nową wielką wojnę polsko-krzyżacką, rycerstwo pruskie postanawia na tajnym zjeździe nie dopuścić do niej. Opór poddanych Zakonu jest tak silny, że Wielki Mistrz ustępuje i zawiera traktat pokojowy z Polską (1435 r.). Zakon czuje się zbyt słaby na prowadzenie akcji przeciw państwu polsko-litewskiemu, natomiast próbuje odwetu wobec rycerstwa i miast pruskich.]

W XV w. tworzy się Związek Pruski (1440 r.), który jednocy szlachtę i miasta Pomorza, z. Chełmińskiej i Warmii. [Dużą rolę w „Towarzystwie Jaszczurczym” a potem w „Związku Pruskim” odegrał rycerz Jan Bażyński.] Do związku nie przystąpiły tylko 3 miasta, wśród nich Malborg, najczynniejsze były Gdańsk, Elbląg i Toruń. Wielki Mistrz usiłował intrygami poróżnić szlachtę i miasta. Gdy się te zamiary nie udały, wytoczył Związkowi proces przed cesarzem. Cesarz wydał wyrok rozwiązujący Związek. Związek wyroku nie przyjmuje.

w Prusach wybucha powstanie a do Krakowa przybywa uroczyste poselstwo [z Janem Bażyńskim na czele.] Poselstwo w imieniu stanów pruskich oddaje w opiekę Kazimierzowi Jagiellończykowi, jako przyrodzonemu panu, ziemie zajęte przez Krzyżaków. Król poselstwo przyjął, obiecał opiekę i wyruszył do Prus dla odebrania hołdu od stanów. Zakon przyjął wyzwanie i doszło do wojny, która trwała lat 13 (wojna trzy-nastoletnia). Krzyżacy ściągnęli posiłki z Niemiec i Czech. Wojko polskie poniosło w pierwszym wielkim starciu (pod Chojnicami na Pomorzu) klęskę. Było to skutkiem przewagi zaciężnego wojska krzyżackiego nad polskim pospolitym ruszeniem. Wojna nabiera charakteru przewlekłego. Skupia się dokoła zdobywania zamków i miast. Skłania to króla polskiego do posługiwania się przeważnie wojskiem zaciężnym. Do ostatecznego zwycięstwa Polski przyczyniło się też rozbitcie floty krzyżackiej przez flotę Gdańska i Elbląga. Na lądzie dużym sukcesem była bitwa pod Żarnowcem (na Pomorzu), w której poległ dowódca zaciężnych wojsk krzyżackich. Długoletnie wysiłki doprowadziły wreszcie do złamania Zakonu, Wielki Mistrz zwrócił się z pokorną prośbą o pokój. Zawarty w Toruniu 1466 r. traktat pokojowy zwracał Polsce Pomorze, z Chełmińską, miasta pruskie z Malborkiem i Elblągiem i całą Warmię. Z pozostałych ziem Zakon Krzyżacki miał składać hołd Polsce. [Do Zakonu obiecano przyjmować odtąd również rycerzy polskich, król myślał nawet o dostojęństwie Wielkiego Mistrza dla jednego ze swych synów.]

26. Poprzez krzywdę chłopów do folwarcznej gospodarki szlachty (1 godz. lekc.).

Dążenie szlachty do produkowania zboża na zbyt (1).

Powiększanie gruntów folwarcznych i rozrastanie się gospodarki folwarcznej (2).

Praca pańszczyźniana chłopów (3).

Przytwierdzenie chłopów do ziemi, wzrost zależności chłopów od właściciela ziemi (4).

Do opanowania tego tematu przez uczniów niezbędne jest, aby pamiętali oni jakie było położenie wsi w Polsce Piastowskiej, a w pierwszym rzędzie, co to była gospodarka czynszowa. Nauczyciel winien zwrócić uwagę, czy uczniowie zdają sobie sprawę z różnicy pomiędzy gospodarką folwarczną a czynszową.

W XV w. zmienia się na gorsze położenie wsi polskiej. Czynsze, opłacane przez chłopów, nie wystarczają już właścicielom ziemi, którzy dążą do zwiększenia swych dochodów, tym bardziej, że zmniejsza się wartość nabywcza pieniądza.

Wskutek zmian w życiu gospodarczym krajów Europy Zachodniej, które tracą swój czysto rolniczy charakter, zjawia się zapotrzebowanie na zboże polskie, co zachęca szlachtę do zwiększenia produkcji. Od chwili przyłączenia ujścia Wisły do Polski ułatwiony jest zbyt produktów rolnych za granicę. Produktów tych dostarczyła gospodarka folwarczna, prowadzona na gruntach znajdujących się w bezpośrednim władaniu właściciela ziemi. Dotychczas rozmiary gospodarki folwarcznej były nieznaczne, gdyż nie była ona obliczona na produkcję na zbyt. Obecnie stanęły przed właścicielem ziemskim dwa zadania: powiększyć powierzchnię pól folwarcznych i uprawić je. I jedno i drugie odbyło się kosztem chłopów. Szlachta bierze pod uprawę wszystkie leżące dotychczas odłogiem grunta. Sięga też po oddane chłopom ziemie przy lokowaniu wsi. Sołtysi przy lokacji otrzymywali większe pole, wolne ponadto od ciężarów. Szlachta zaczyna skupować sołectwa względnie nawet odbiera je pod pretekstem buntowniczości od sołtysów. Włączano do folwarku grunta samowolnie opuszczone przez chłopów. Coraz częstsze też były wypadki zmniejszania na rzecz folwarku działek chłopskich pod pozorem, że były one samowolnie powiększone. Jednocześnie starają się panowie ziemi zapewnić sobie darmowe ręce do pracy. Osadnictwo na prawie czynszowym przewidywało opłatę czynszu i świadczenia chłopów na rzecz dworu. Obecnie następuje powiększenie tych świadczeń: chłop musi pracować stale określoną ilość dni w tygodniu dla pana. Pracę tę oznaczano nazwą pańszczyzny. Wymiar pańszczyzny nie był jednakowy; szczególnie szybko wzrastała jej ciężary w środkowych częściach kraju, leżących nad spławnymi rzekami. Wobec pogorszenia się położenia wsi, coraz częściej zdarzają się wypadki samowolnego opuszczenia przez chłopów wsi czyli tzw. zbiegostwa.

[Większość chłopów kieruje się na południowy wschód do żyznych a prawie niezaludnionych okolic, gdzie w wielkich majątkach nowe siły robocze były chętnie widziane.]

Szlachta przeciwstawia się temu ostro, ściga zbiegów, a jednocześnie doprowadza do wydania przepisów prawnych zakazujących przyjmowania zbiegłych chłopów. Chłop nie ma prawa opuścić swej wsi bez zgody pana, zostaje przytwierdzony do ziemi, którą uprawia.

Szlachta, pragnąc mieć jak najwięcej rąk roboczych we wsi, nie udzielała pozwolenia na przenoszenie się młodych synów chłopskich do miasta. Zależność chłopów wobec szlachty powiększyła się też ogromnie. Po skupie sołectw sądownictwo prawie całkowicie przechodzi w ręce pana i stopniowo

zanika samorząd wiejski. Chłop traci więc całkowicie wolność. Odtąd możemy mówić o poddaństwie chłopów.

Działki, na których siedzieli chłopci, nie tylko uległy w wie'u wypadkach zmniejszeniu, ale z reguły były gorzej uprawiane, ponieważ gospodarstwo folwarczne absorbowало znaczną część czasu i sił chłopca i jego sprzężaju. Chłop biedniał z czasem coraz bardziej, szczególnie że gospodarstwa chłopskie malały wskutek podziałów rodzinnych.

27. Galarami i tratwą do Gdańska — wrót Korony Polskiej (2 godz. lekc.).

Znaczenie Wisły jako drogi handlowej (1).

Sposoby i organizacja transportu wodnego (2).

Towary wywożone i wwożone do Polski (3).

Znaczenie Gdańska dla handlu polskiego (4).

Rozwój portu i obrotów handlowych Gdańska (5).

Miasto i port (6).

Bogactwo i potęga Gdańska (7).

Przy omawianiu szlaku Wiślanego należy przypomnieć o drogach lądowych i pokazać, że Warszawa leżała na skrzyżowaniu tych dróg. Pożądane jest wprowadzenie materiału ilustracyjnego.

Wisła była zawsze główną drogą wodną w Polsce. Rozwój tego szlaku był jednak hamowany przez fakt, że ujście Wisły przez dłuższy czas znajdowało się poza granicami Państwa Polskiego. Przewóz towarów odbywał się na statkach i tratwach. Były różne typy łodzi: największe, zwane szłutami miały maszt i żagiel, choć pędzono je wiosłami; mogły one nawet odbywać małe przybrzeżne podróże na morzu; ładunek ich mógł wynosić do 55 łasztów; statki bezmasztowe zwano galarami, mniejsze bezmasztowe łodzie, tak zwane komięgi, wyróżniały się kształtem czworokątnym. Tratwy zbudowane były z desek i balów, luźno połączonych. Podobnie jak to miało miejsce przy transporcie lądowym spław towarów odbywał się nie pojedynczymi łodziami, ale zwykle grupami po kilka. Spław towarów nie należał do rzeczy łatwych; obok przeszkód naturalnych (nieuregulowanie rzek) były utrudnienia wywołujące z praw prywatnych właścicieli nadbrzeżnych majątków (jazy).

Spółród ludności osiadłej nad Wisłą część oddawała się stale pracom przy spławianiu towarów tratwami. W Krakowie wytworzył się cech włóczków. Nazywano ich później flisakami, a samą pracę flisem. Flis odbywał się dwa razy do roku:

na wiosnę, gdy ceny były najwyższe a wody wysokie, oraz na jesieni po zbiorach. Zboże zsypywano na tratwy i wieziono w dół rzeki. Wielkim utrudnieniem w podróży były częste mielizny na Wiśle. Zmuszało to nieraz do uciążliwego ciągnięcia tratwy. Po wyładowaniu zboża, rozbierano tratwy i sprzedawano drzewo, a flisacy wracali pieszo do rodzinnych stron. Flisacy byli znani i popularni w Gdańsku. Źródła gdańskie mówią o nich, jako o ludziach uczciwych i wesołych, choć ubogich.

Od drugiej połowy XVI w. po wydaniu zakazu budowania jazów, utrudniających żeglugę, następuje znaczne usprawnienie transportu wiślanego. Początkowo jedynym a zawsze bardzo ważnym przedmiotem wywozu wodnego były towary leśne a więc popioły (surowiec dla uzyskania potaszu), smoła, drzewo, wosk. Dopiero na drugim miejscu stał wywóz zboża, przede wszystkim żyta. Wywożono również pszenicę i rośliny strączkowe, len, konopie, pióra, skóry, wełnę. Wisłą szły również ołów, srebro, miedź z Węgier i towary wschodnie. Od chwili ponownego przyłączenia Gdańska wzrasta się wwóz towarów do Polski na drodze wodnej z Zachodu. Szły przede wszystkim sukna, główny oddawna artykuł wwozu oraz towary luksusowe.

W związku z tym wszystkim zmienia się w Polsce układ dróg handlowych. Punkt ciężkości przesuwa się z południa (Kraków) ku północy (Gdańsk) i wschodowi (co stanowi główną podstawę późniejszego rozwoju Warszawy). Przyłączenie Gdańska do Polski umożliwia stały i ilościowo znaczny eksport produktów rolnych i surowców z Polski do krajów zachodniej i południowej Europy, gdzie w tym czasie wzrasta się zapotrzebowanie na te produkty.

Połączenie z Polską ma jeszcze większe znaczenie dla samego Gdańska. Pod panowaniem krzyżackim rozwój gospodarczy miasta był hamowany przez politykę Zakonu, który prowadził handel na własną rękę i domagał się znacznego udziału w dochodach z opłat portowych, a jednocześnie ograniczał eksport zboża z Gdańska. Niebezpiecznym rywalem było też miasto Elbląg. Poza tym Zakon był przeważnie, we wrogich stosunkach z Polską i w ten sposób Gdańsk był odcięty od kraju, który mu dostarczał towaru na eksport. Po pokoju toruńskim sytuacja zmienia się radykalnie. Królowie polscy otaczają Gdańsk opieką, nadając mu liczne przywileje. Do Gdańska napływają towary najpierw z okolic nad samą Wisłą a potem z całego dorzecza i najdalszych dzielnic. Kupcy gdańscy potrafili w pełni wyzyskać rolę swego miasta jako jedyne go portu morskiego Polski. Nie dopuszczali oni do bezpośredniego zetknięcia zagranicznych kupców z eksporterami

polskimi. Niechętnie widzieli też kupców polskich w Gdańsku. Stosunkowo nieznaczną część towarów eksportowali kupcy gdańscy sami do krajów zachodnich z powodu braku liczniejszej floty. Do portu gdańskiego przybywali kupcy holenderscy, angielscy i na własnych okrętach wywozili nabyty tu produkt polski. Gdańsk jako pośrednik pomiędzy Polską a kupiectwem zachodnim ciągnął wielkie zyski. Bogacił się Gdańsk również na handlu ze wschodem. Dla celów eksportu w głąb Polski rozwijały się w Gdańsku rzemiosła np. stolarstwo (szafy gdańskie), grawerstwo.

Panowanie krzyżackie wycisnęło na Gdyńsku piętno niemieckie. Zamiast spalonego starego miasta Krzyżacy założyli nowe — w miejscu gdzie Motława wpada do Wisły. Osiedlają się tu kupcy i rzemieślnicy niemieccy. Powstają budynki w mieście i porcie. Prawdziwy jednak rozwój miasta następuje za czasów polskich. Miasto jest coraz zamożniejsze. Wykończono i upiększono szereg kościołów, zbudowano piękną wieżę ratuszową i wspaniałą dwór Artusa, gdzie odbywały się sądy oraz zebrania kupców. Charakterystyczną sylwetę nadają miastu starożytnie śpichlerze w wielkiej ilości pobudowane nad Motławą oraz krany portowe (słynny żuraw gdański).

Po przyłączeniu do Polski zwiększa Gdańsk ogromnie swoje obroty handlowe i urasta do roli jednego z największych portów na Bałtyku. Bogaci się szybko. W związku z tym wzrasta nie tylko dobrobyt przejawiający się w zewnętrznym wyglądzie miasta i zamożności jego mieszkańców, ale również jego znaczenie polityczne. Cieszy się szerokim samorządem, ma nawet prawo bić własną monetę.

28. Na sejmiku ziemskim (1 godz. lekc.).

Polityczne przywileje szlachty: zwolnienie od podatków, udział w wydawaniu ustaw (1).

Sejmiki ziemskie (2).

Sejm walny (3).

W jednej z poprzednich lekcji (tem. 26) uczniowie zapoznali się z gospodarczo-społecznym położeniem szlachty w XV w. Temat niniejszy uzupełnia ten obraz od strony uprawnień politycznych. Dążeniem nauczyciela będzie powiązanie w umyśle dziecka tych wiadomości. Wobec trudności tematu dla dzieci na tym poziomie, nauczyciel nie będzie wymagał od ucznia opanowania tematu w szczególach, wystarczy, żeby uczeń miał wyobrażenie o uprzywilejowanym pod każdym względem stanowisku szlacheńca-ziemianina.

Po pierwszym przywileju, uzyskanym w Koszycach, zdobywa szlachta polska dalsze, coraz obszerniejsze przywileje. [Szlachta stawiała królom żądania bądź wtedy, gdy król zwracał się o zgodę na pobranie podatków, bądź w czasie wypraw wojennych, kiedy król powoływał pospolite ruszenie. Jagiellońowie nie mieli dziedzicznych praw do korony polskiej, dawało to szlachcie możność stawiania żądań, gdy wyływała sprawa sukcesji.] Najważniejsze uprawnienia były następujące: szlachcic nie mógł być więziony ani karany bez wyroku sądowego; przedstawiciele szlachty brali udział w sądownictwie szlacheckim, król musiał się zobowiązać, że nie będzie zwoływał pospolitego ruszenia ani wydawał nowych ustaw bez zgody szlachty. Uzyskanych w ten sposób wpływów używa szlachta dla obrony swych interesów materialnych. Dzieje się to z krzywdą innych stanów, nie tylko chłopów, lecz i mieszczan, którzy np. tracą prawa posiadania majątków ziemskich. Uprzywilejowane stanowisko szlachty odbija się w nierównym wymiarze kar, wyznaczanych za zabójstwo: zabójstwo szlachcica było karane śmiercią, mieszczanina i chłopą tylko karą pieniężną. Wyższe urzędy świeckie i duchowne stają się również dostępne tylko dla szlachty.

Początkowo król w wypadku, gdy mu była potrzebna zgoda szlachty, wysyłał do każdej ziemi posłów z listem. Szlachta na zjeździe, tzw. sejmiku ziemskim, naradzała się i dawała odpowiedź. Z biegiem czasu dla ułatwienia porozumienia zaczęto zwoływać zjazdy całej dzielnicy (Wielkopolski, Małopolski). W roku 1493 po raz pierwszy król (Jan Olbracht) odbył naradę wspólną z panami rady i przedstawicielami szlachty. Odtąd ustalił się zwyczaj, że król zwoływał takie zjazdy dla omówienia ważnych spraw państwowych. Zjazdy te nazywano sejmami walnymi. Sejm składał się więc z 3 czynników, zwanych stanami sejmowymi, mianowicie: króla, rady królewskiej, zwanej później senatem, oraz przedstawicieli szlachty czyli tzw. posłów ziemskich, którzy tworzyli izbę poselską.

Posłowie ziemscy wybierani byli na sejmikach. Każdy sejmik wysyłał 2 posłów. Posłowie byli obowiązani bronić na sejmie stanowiska, jakie sejmik zajął w sprawach, dla których zwołany był sejm. Po zakończonych obradach sejmowych posłowie zdawali sprawę na zwołanym w tym celu sejmiku. W obradach sejmikowych mógł brać udział każdy szlachcic. Odbywały się one w miastach. Wobec braku specjalnych gmachów najczęściej obradowano w kościołach. Sejmiki bywały bardzo nieraz burzliwe, porywano się nawet do szabli. Rej wodziła bogata szlachta i miejscowi dostojnicy.

29. W tumie wiedeńskim i na rynku krakowskim (1 godz. lekc.)

Potęga dynastii Jagiellońskiej (1).

Zjazd królów w Wiedniu; zaślubiny dzieci królewskich (2).

Przekształcenie zakonnego państwa krzyżackiego w świeckie księstwo Pruskie pod władzą Hohenzollernów (3).

Temat lekcji, skupiony przy kwestiach wyłącznie politycznych jest mało pociągający dla dzieci w tym wieku. Natomiast szczegóły obyczajowe, jak zaślubiny małoletnich królewiat, symboliczna forma hołdu lennego, również barwność i przepych obu uroczystości przemawiają do wyobraźni dziecka. Dlatego też oparcie lekcji na materiale ilustracyjnym chociażby na obrazie Matejki Hołd Pruski jest bardzo pożądane.

Nauczyciel podkreśli fakt przejścia Prus Wschodnich do rąk dynastii niemieckiej, spokrewnionej z władcami Brandenburgii. Zwróci też uwagę na położenie Prus Królewskich pomiędzy Prusami Książęcymi a Brandenburgią. Natomiast sprawa zmiany religii przez ks. Albrechta jest sprawą drugorzędna i może być całkowicie pominięta ze względu na to, że dzieci dowiadują się o reformacji dopiero na następnej lekcji

Na pocz. XVI w. Polska Jagiellońska pod rządami Zygmunta Starego zajmuje wybitne stanowisko wśród państw europejskich. Jagiellonowie podobnie jak wszyscy inni monarchowie europejscy prowadzili politykę dynastyczną, usiłując bądź na drodze przedsięwzięć wojennych bądź na drodze układów rozszerzyć zasięg ziem znajdujących się pod berłem członków ich rodziny. Jedną z najbardziej przyjętych w owych czasach metod dyplomatycznych było zawieranie małżeństw pomiędzy członkami rodzin panujących. W ten sposób nadawano większą moc sojuszom; na tej drodze również dochodziło do łączenia pod jednym berłem różnych krajów (tzw. unia personalna) lub do zmiany dynastii.

[W polityce dynastycznej największą umiejętność wykazywała rodzina Habsburgów, która od połowy XV w. zajmuje tron cesarski w Niemczech. Na drodze małżeństw zdobyli Habsburgowie prawa dziedziczne do Flandrii (Niderlandy), do Hiszpanii a także do Czech i Węgier.]

Bliższe stosunki Jagiellonów z Habsburgami datują od małżeństwa Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą habsburską. Jednocześnie jednak pomiędzy Habsburgami i Jagiellonami istnieje rywalizacja o trony czeski i węgierski, które po wygaśnięciu jeszcze w XIV w. dynastii narodowych stały się przedmiotem zabiegów i intryg dyplomatycznych, ponieważ żaden z pretendentów nie zdobył całkowitego uznania w tych krajach. W drugiej połowie XV w. najstarszy syn Kazimierza

Jagiellończyka, Władysław, zostaje królem Czech, a potem obejmuje Węgry, łącząc te dwa kraje pod jednym berłem.

Młodzi bracia Władysława panują kolejno na tronie polskolitevskim. Na początku wieku XVI królem Polski jest Zygmunt później zwany Starym ponieważ jego syn również Zygmunt (August) był koronowany jeszcze za życia ojca. Zygmunt Stary w początkach swego panowania miał trudności, związane ze sprawą krzyżacką i z zagrożeniem granic wschodnich Litwy przez ks. Moskiewskie. Wielki Mistrz, podburzany przez cesarza niemieckiego Maksymiliana Habsburga odmawia hołdu, a rywalizacja z ks. Moskiewskim doprowadza do wybuchu wojny.

[Ruś już wtedy uwolniła się spod władzy Tatarów i skupiła pod władzą księstwa moskiewskiego, które już od wieku XIV staje się ośrodkiem oporu przeciw Tatarom i jednoczenia Rusi. Już za Kazimierza Jagiellończyka Moskwa dąży wyraźnie do zdobycia ziem ruskich, wchodzących w skład Ks. Litewskiego. Rozpoczyna się okres wojen, przerywanych rozejmami.] Zygmunt Stary prowadzi wojny z Moskwą. Korzystając z tej sytuacji Habsburgowie rozpoczynają grę dyplomatyczną: zawierają z ks. moskiewskim sojusz, obiecując mu pomoc, a z drugiej strony rozpoczynają rozmowy dyplomatyczne z Jagiellonami. W 1515 r. doszło w Wiedniu do zjazdu trzech monarchów: sędziwego cesarza niemieckiego i Jagiellonów: króla czesko-węgierskiego i polskiego. Na świetnym tym zjeździe zapadły decyzje, które zaważyły na przyszłych losach Czech i Węgier. Odbłyły się tu podwójne zaślubiny małoletnich spadkobierców obu rodów. Syna Władysława, Ludwika Jagiellończyka ożeniono z księżniczką Habsburską, a jego siostrę poślubiono wnukowi cesarza. Stanęła umowa, że w razie bezpotomnej śmierci Ludwika, tron przechodzi na jego siostrę. Za tę cenę rozbił Zygmunt Stary niebezpieczne dla niego porozumienie pomiędzy Habsburgami a wzrastającą w potęgę Moskwą. W 11 lat potem Ludwik zginął w bitwie z Turkami a tron czesko-węgierski przeszedł w niemieckie ręce. Tym sposobem dziecinne zaślubiny wiedeńskie dały podstawę do opanowania przez Habsburgów pobratymczych Czech i zaprzyjaźnionych dotychczas Węgier. Wraz z Czechami pod władzę niemiecką dostają się na długie wieki ziemie śląskie.

Rządy Zygmunta Starego przynoszą na pozór świetne lecz w istocie niepomyślne rozwiązanie sprawy krzyżackiej. Mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern, pomimo że był synem siostry królewskiej, wzdragał się złożyć hołd królowi polskiemu, podobnie jak i jego poprzednik. Doszło do wojny polsko-krzyżackiej. Wojska polskie nie trafiły na poważniejszy opór.

jednak sprawa przeciągała się, doszło do zawarcia rozejmu a niedługo potem król polski dał swą zgodę na przeistoczenie państwa zakonnego na świeckie księstwo pod władzą Albrechta.

[Albrecht rozwiązał Zakon, stał się wyznawcą nauki głoszonej przez Marcina Lutra.]

Na wiosnę 1525 r. na rynku krakowskim odbyła się uroczystość hołdu. Książę Pruski na klęczkach zaprzysiął wiary i posłuszeństwo królowi polskiemu, swemu zwierzchniemu panu. Blask i przepych tej wspaniałej uroczystości świadczył o ówczesnej potędze Polski Jagiellońskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że moment ostatecznej likwidacji zakonu krzyżackiego nie usunął niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce od północy. Był to bowiem moment narodzin państwa pruskiego. Pierwszy książę pruski dążył wytrwale do zapewnienia praw dziedzicznych do Prus Hohenzollernom, rządzącym w Brandenburgii.

30. Peregrynacje szlacheckie po naukę i wiarę (1 godz. lekc.)

Ożywione stosunki Polski z Zachodem (1)

Młodzież szlachecka w ośrodkach ruchu umysłowego na Zachodzie (2).

Życie na uniwersytetach włoskich (3).

Temat niniejszy jest ściśle związany z trzema następnymi. Dopiero na podstawie konkretnych wiadomości nagromadzonych w toku przerabiania wszystkich tych tematów nauczyciel będzie mógł dać uczniom wyobrażenie o ożywieniu ruchu umysłowego w Polsce Wiek Złoty i o cechach ludzi Odrodzenia. Uczeń powinien zapamiętać również, że w tym czasie powstają wyznania protestanckie. Część tekstu, zawierająca sumaryczne wiadomości o Odrodzeniu przeznaczona jest wyłącznie dla nauczyciela.

Wiadomości nabyte przez uczniów na poprzednich lekcjach o położeniu gospodarczym i stanowisku społecznym szlachty stanowią podbudowę do przeprowadzenia tej lekcji.

Pożądane byłoby skupić temat przy określonej postaci historycznej.

Duchowieństwo polskie zawsze utrzymywało stosunki z Rzymem papieskim. Miasta polskie, w pierwszym rzędzie Kraków, prowadziły handel z miastami zachodniej Europy, pośrednicząc jednocześnie w handlu Zachodu ze Wschodem. Wzrost potęgi politycznej Polski i koligacje rodzinne Jagiellonów prowadziły też do kontaktów z zagranicą. W XV i XVI wieku stosunki Polski z Zachodem były bardzo żywe. Względy gospodarcze, polityczne i religijne doprowadziły do częstych

wyjazdów z Polski za granicę. Na uniwersytety zachodnie wyjeżdżała młodzież polska już od dawna. Od schyłku XV w. wyjazdy stają się coraz częstsze. Przyczynia się do tego wzrost bogactwa szlachty, przenikające do Polski wieści o rozkwicie życia umysłowego i artystycznego we Włoszech i na Zachodzie, oraz o ruchu reformatorskim w Niemczech budzą ciekawość. Wyjeżdżają w pierwszym rzędzie synowie rodów magnackich i bogatszej szlachty, śpieszą tłumnie zagranicę do miast wsławionych świetnością uniwersytetów lub działalnością wybitnych humanistów czy znakomitych reformatorów (Padwa, Bolonia, Rzym we Włoszech, Paryska Sorbona, Wittenberga, Heidelberg, Frankfurt nad Odrą (dziś Słubice) w Niemczech, Królewiec w Prusach Książących).

Wracali przeniknięci nowymi prądami i nowym sposobem myślenia, nierzadko jako zwolennicy wyznań protestanckich.

Różniły się te podróże od dawnych wędrówek ubogich żaków. Bogatym paniczom towarzyszyły niemal całe dwory. Wynajmowali oni sobie mieszkania w gospodach, żyli dostatnio i wesoło. Niektórzy niewiele czasu poświęcali nauce, natomiast chętnie brali udział w figlach i zabawach studenckich.

Pobył za granicą w zasadzie trwał lat kilka, ale rzadko na jednym uniwersytecie. Był kosztowny, to też ubożsi mogli udawać się za granicę tylko w wypadku, gdy znaleźli możnego protektora. Tak było np. ze sławnym Klemensem Janickim, chłopem z pochodzenia, który kształcił się na koszt wojewody Kmity i biskupa Latańskiego.

Uniwersytety skupiały przedstawicieli wielu narodowości. Jednak wciąż jeszcze panująca łacina umożliwiała wspólne studia i obcowanie. Studenci jednej narodowości tworzyli nacje, obierali sobie Romisarzy.

[W Imperium Rzymskim, obejmującym basen m. Śródziemnego (I w. przed Nar. Chr. — IV w. po nar. Chr.) skupiły się kraje o najwyższym w owych czasach poziomie cywilizacji. Rolnictwo i wytwórczość rękodzielnicza osiągnęły tu wysoki stopień rozwoju (w Italii, w Egipcie, w południowej Galii — dzisiejsza Francja). Poziomowi życia gospodarczego odpowiadał rozkwit kultury. Chociaż nie znano druku, piśmiennictwo kwitło, istniały bogate biblioteki książek rękopiśmiennych. Obejmowały one dzieła naukowe (z zakresu matematyki, fizyki, astronomii, przyrody, historii, medycyny, prawa, filozofii), oraz literatury pięknej (proza i poezja). Były pisane przede wszystkim w językach greckim i łacińskim. Budownictwo antyczne stało na bardzo wysokim poziomie. Obok wspaniałych pałaców i willi, były świątynie, łaźnie, cyrki, teatry, wodociągi

i fortyfikacje. Świat starożytny kochał się w rzeźbach i płasko-rzeźbach, którymi zdobiono nie tylko budowle, ale i place, cmentarze i drogi. Imperium Rzymskie upadło w związku z wędrowką ludów (IV i V wiek p. Chr.). Wraz z nim upadła wspaniała kultura. Ogromna ilość dzieł sztuki uległa zniszczeniu w toku wojen a także dlatego, że w czasach późniejszych nikt nie umiał ocenić piękna i wartości tego, co ocalało. Inny nieco był los ksiązek. Zniszczeniu uległo wprawdzie wiele zabytków piśmiennictwa, wiele dzieł leżało bezużytecznie, nieraz butwiejąc w piwnicach klasztorów. Jednak część utworów starożytnych, uznana przez kościół za pożyteczną, była w poszanowaniu i użyciu. Znajomość łaciny przechowała się, był to bowiem język kościelny i urzędowy. Od końca XIV w. zmienia się stosunek do kultury starożytnej, zjawia się zainteresowanie, a w ślad za nim podziw. Zaczęto rozczytywać się w starożytnych rękopisach, wydobywać je na światło dzienne. Zaczęto podziwiać piękno zachowanych posągów. Budzi się przeświadczenie o wartości a nawet doskonałości kultury grecko-rzymskiej. Uczeni nawiązują do poglądów i teorii starożytności, artyści i pisarze wzorują się na dziełach antycznych. Prąd ten osiąga swój szczyt w XV i XVI w. Ojczyzną humanizmu i Odrodzenia były Włochy, stamtąd czerpali natchnienie artyści i pisarze innych krajów. Równocześnie przejmowali się oni duchem i nastrojem świata starożytnego, jego miłością, piękną i radością życia. W przeciwstawieniu do ideologii wieków poprzednich, która kazała myśleć tylko o Bogu i zbawieniu duszy, nowa epoka zwraca się ku człowiekowi, który staje się ośrodkiem zainteresowania. Równocześnie z rozkwitem Odrodzenia zjawia się w Niemczech i innych krajach Europy zachodniej i środkowej zainteresowanie dla spraw religijnych i dążenie do wprowadzenia zmian w stosunkach kościelnych. Marcin Luter zrywa (1519 r.) z papieżem i staje się założycielem późniejszego kościoła protestanckiego. Obok luteranizmu zjawia się wiele innych wyznań protestanckich.

31. **Zwiedzamy oficynę drukarską (1 godz. lekc.)**
Przejście od techniki rękopiśmienniczej do techniki drukarskiej (1).
Oficyny drukarskie (2).
Pierwsze drukowane książki polskie (3).
Rozpowszechnienie książki; księgarnie (4).

Nauczyciel nawiąże do wiadomości dawniejszych o piśmiennictwie średniowiecznym, uzupełniając je i poszerzając, żeby dać wyobrażenie

uczniom o rzadkości książek, ich drożyznie a więc niedostępności. Na tym tle wystąpi epokowe znaczenie wynalazku druku.

Pożądane byłoby porównawcze potraktowanie ówczesnej techniki i urządzeń drukarskich z dzisiejszym (wycieczka do drukarni, materiał ilustracyjny).

Przy omawianiu postaci Modrzewskiego, należy podkreślić jego wykształcenie, samodzielność myśli, objawiającą się w jego poglądach społecznych i religijnych oraz jego demokratyzm.

Wiek XV i XVI to okres wielkiego rozkwitu piśmiennictwa tak w Europie zachodniej jak w Polsce. Pozostaje to w związku z nowymi kierunkami myśli, w które tak bogaty jest okres Odrodzenia i Reformacji. Czynnikiem hamującym była powolna technika powstawania książek, jeszcze wciąż rękopiśmienniczych. Były one w związku z tym nie tylko drogie i rzadkie, lecz nieraz wręcz nieosiągalne, nawet dla ludzi możnych i bogatych. Istny „głód książki” sprawia, że z rozmaitych stron podejmowane są usiłowania w kierunku ulepszeń technicznych. Na drogę wynalazku druku naprowadziła technika drzeworytnicza, rozwijająca się już od XII w. Używano wówczas tablic drewnianych dla odbijania rysunku na skórze i tkaninach. Z czasem dodawano do tych rysunków napisy; doprowadziło to do wydania w pocz. XV w. pierwszej książki wykonanej techniką drzeworytniczą a rychło nasunęło myśl używania luźnych, w drzewie wykonanych czcionek drukarskich. W roku 1456 ukazała się pierwsza wielka książka drukowana. Ze względu na piękność i dokładność wykonania jest ona uważana za arcydzieło sztuki drukarskiej. Wydał ją Jan Gutenberg, złotnik i szlifierz rodem z Moguncji, założyciel spółki drukarskiej. Polska jedna z pierwszych (trzecie państwo w Europie a pierwsze wśród narodów słowiańskich) wprowadza druk. Czcionki szły z Włoch i Niemiec. W roku 1474 drukuje się w Krakowie kalendarz łaciński. Pierwszym drukiem polskim wydanym w Polsce jest tekst pieśni Bogurodzica. O rozwoju drukarstwa w Polsce XVI w. świadczy wielka ilość drukarni nietylko istniejących w większych miastach (poza Krakowem w Toruniu, Poznaniu, Kaliszu), ale i w mniejszych (np. Pińczowie, Węgrowie, Grodzisku, Szamotułach). Drukarnstwo cieszyło się wielkim szacunkiem; na Zachodzie zajmowali się nim wybitni uczeni. Sporządzanie czcionek było pracą bardzo mozolną, a w dodatku drewniane czcionki zużywały się szybko. Rychło zaczęto je wzmacniać ołowiem, a niebawem drukarze przeszli na czcionki metalowe. Sam proces odbijania na ręcznej drewnianej prasie był pracą ciężką i odpowiedzialną. Początkowo książka odbita techniką drukarską w wyglądzie mało różniła się od ksiąg rękopiśmiennych. Była

też przez długi czas jeszcze bardzo kosztowna. Pośród przedsiębiorstw drukarskich, zwanych wówczas oficynami, niektóre były szczególnie sławne. Taką była oficyna Jana Oporina w Szwajcarii (w Bazylei). Właściciel jej był jednocześnie znanym uczonym, profesorem Uniwersytetu Bazylejskiego. W tej drukarni wydrukowana została wielka rozprawa jednego z najszlachetniejszych myślicieli polskich Złotego Wieku, Andrzeja Frycza Modrzewskiego pt. O naprawie Rzeczypospolitej. [Rozprawa ta napisana była przez Modrzewskiego po łacinie pomimo że już wtedy rozpoczęto w Polsce pisać i drukować po polsku. Znaczenie dzieła Modrzewskiego polega na śmiałych na owe czasy myślach autora, który widział wady nie tylko w politycznym ustroju polskim ale również w niesprawiedliwym układzie stosunków społecznych. W rozprawie tej wskazuje on na rażącą niesprawiedliwość w tzw. prawie o męzo-bójstwie, które karało śmiercią zabójstwo szlachcica, podczas gdy za zabójstwo chłopu żądało tylko niewielkiej grzywny (kara pieniężna). Frycz Modrzewski był mieszczaninem z pochodzenia, jednym z najbardziej wykształconych ludzi w Polsce, był zwolennikiem wiary protestanckiej. Cechowało go wysokie umiłowanie sprawiedliwości i oburzała każda krzywda.] Polscy drukarze XVI w. mają jeszcze dodatkową zasługę, wprowadzając np. połączenia liter dla oddania czysto polskich dźwięków, nieznanych w języku łacińskim. Do sławnych drukarni należała oficyna Scharfenbergów w Krakowie. Tu były drukowane pierwsze wielkie księgi polskie np. Biblia po polsku. Z początkiem XVI w. od chwili wprowadzenia druku rozpowszechniły się w Polsce księgarnie. Z jednej strony księgarzami byli kupcy, którzy uzyskiwali monopol na sprzedaż takiego lub innego dzieła, z drugiej zaś księgarstwem trudnili się niektórzy drukarze. Obok osiadłych istnieли również księgarze wędrowni. Ośrodkiem ruchu księgarskiego był Kraków.

32. O mieszczaninie Mikołaju Koperniku, dziecku Odrodzenia (1 godz. lekc.).

Pochodzenie i wykształcenie Kopernika (1).

Życie i działalność (2).

Traktat „O obrotach ciał niebieskich” (3).

Prace naukowe i działalność Kopernika posłużą nauczycielowi do wydobycia niektórych cech charakterystycznych dla ludzi epoki Odrodzenia (pracowitość, śmiałość myśli, różnorodność zainteresowań). Wyobrażenie o ludziach Odrodzenia oparte być może i powinno również na wiadomościach, jakie dzieci nabędą o innych przedstawicielach tej epoki (np. Modrzewskim, Kochanowskim).

Mikołaj Kopernik pochodził z zamożnego mieszczaństwa. Matka jego była rodem z Torunia, ojciec był mieszczaninem krakowskim. Po przyłączeniu Torunia do Polski, ojciec Kopernika przeniósł się do tego miasta i tu w roku 1473 urodził się Mikołaj Kopernik. W 19 roku życia Kopernik rozpoczyna studia uniwersyteckie w Krakowie, dokąd zawiózł go brat jego matki, biskup warmiński. Po 3-letnich studiach filozofii na Wszechnicy Jagiellońskiej, gdzie Kopernik zetknął się ze słynnym Wojciechem z Brudzewa (matematyk), udaje się on do rezydencji swego wuja w Heilsbergu. Dzięki jego protekcji w młodym bardzo wieku zostaje kanonikiem we Fromborku. Dla dalszych studiów wyjeżdża do Włoch do słynnych w owym czasie uniwersytetów w Padwie, Bolonii, Rzymie. W Padwie w księgach uniwersytetu wśród studentów nacji polskiej widniało nazwisko Kopernika. Studia te zajęły mu wiele lat i były niezwykle wielostronne. Ogólne wykształcenie filozoficzne zdobył jeszcze w Krakowie, we Włoszech pochłaniała go przede wszystkim astronomia, jednakże studiował również prawo i uzyskał dyplom na wydziale lekarskim. Na początku XVI w. osiada Kopernik na stałe we Fromborku jako kanonik i nadworny lekarz biskupa i kapituły. Tu przebywa do końca życia (1543 r.). Był człowiekiem zamożnym, wybitnym i szanowanym. Uczoność jego była powszechnie znana; wiedzano też o jego pracach astronomicznych. We Fromborku i w prywatnej swojej posiadłości w Olsztynku (pod Fromborkiem) urządził sobie obserwatoria, gdzie spędzał długie godziny na samotnych badaniach tajemnic nieba. Nie ogłaszał wyników swych badań, pomimo to o jego sprzecznych z przyjętą nauką odkryciach krążyły wieści w Polsce i na Zachodzie. Jako lekarz cieszył się wielką wziętością, wzywany był nawet na dwór księcia pruskiego, jakkolwiek Kopernik naraził się Albrechtowi, kiedy ten był jeszcze W. Mistrzem. Z wiedzy i pomocy lekarskiej Kopernika korzystali we Fromborku nie tylko biskup i kapituła, lecz i ludność miasta, zwłaszcza uboga. Obeznaną był Kopernik ze sprawami publicznymi dzięki stanowisku wuja biskupa warmińskiego. Czynny udział w sprawach politycznych bierze Kopernik w czasie zatargów polsko-krzyżackich poprzedzających sekularyzację Zakonu. Zarządzał on wówczas sprawami majątkowymi kapituły warmińskiej, występował ostro przeciw gwałtom i grabieżom Zakonu składając skargę na ręce króla polskiego. W tym też czasie wobec psucia monety przez W. Mistrza i niektóre miasta (Toruń, Gdańsk, Elbląg) pisze Kopernik traktat o znaczeniu dobrej monety w życiu gospodarczym kraju. Pod względem wszechstronności ta-

lentów i zainteresowań był więc Kopernik prawdziwym dzieckiem epoki Odrodzenia. Nawet i literatura nie była mu obca; w młodości tłumaczył utwory greckie na łacinę. Interesował się też Kopernik techniką, tradycja przypisuje mu zbudowanie wodociągu we Fromborku. Studia astronomiczne doprowadziły Kopernika do przeświadczenia o mylności panującego powszechnie poglądu o centralnej roli ziemi w układzie ciał niebieskich. Teorię swoją wyraził w traktacie „O obrotach ciał niebieskich”. Dzieło to przeciwstawiające się uświęconemu przez kościół pogładowi o nieruchomości słońca stanowi punkt zwrotny w nauce astronomii. Zostało ono ogłoszone w Norymberdze w roku zgonu Kopernika.

33. U szczytu potęgi i świetności.

Dwaj ostatni Jagiellonowie (1).

Dwór Zygmuntów; stosunki z Zachodem; Wawel i kaplica Zygmuntowska, obcy artyści i rzemieślnicy; obyczaje dworskie (2).

Początki piśmiennictwa polskiego (3).

Unia Lubelska (4).

Terytorium Rzeczypospolitej (5).

Przy tym temacie pożądanę jest wprowadzenie materiału ilustracyjnego. Przy omawianiu sprawy Unii Lubelskiej i terytorium Rzeczypospolitej nauczyciel będzie miał sposobność sprawdzić orientację uczniów w tej dziedzinie i ich umiejętność posługiwania się mapą oraz wyrówna ewentualne braki w tym zakresie.

Ostatni z synów Kazimierza Jagiellończyka, który zasiadł na tronie polskim, Zygmunt I — był człowiekiem wysoko wykształconym, obeznanym z życiem i kulturą dworów zachodnich przez stosunki rodzinne i pobyt na dworze brata, króla Węgier i Czech. Jednym z charakterystycznych rysów jego panowania był wzrost wpływów zachodnio-europejskich w Polsce, a dwór krakowski stał się w tym czasie jednym z najważniejszych ognisk kultury. Szczególnie ożywione były stosunki z Włochami od chwili przyjazdu do Polski księżniczki mediolańskiej Bony, drugiej żony Zygmunta. Wraz z królową przyjechały jej dworki, wiele z nich poślubiło możnych panów polskich. Przybywali też rzemieślnicy, artyści, przywożono nieznaną przed tym w Polsce przedmioty i sprzęty. Piękna, rozmiłowana w zabawach królowa ożywiła życie na zamku wawelskim. Proste, nieogładzone obyczaje ustąpiły miejsca wytworniejszym; wprowadzono nowe wykwintne potrawy, zaczęto hodować nieznaną dotąd warzywa. Zniszczona przez wielo-

krótkie pożary, ciasna, według dawnych wzorów zbudowana siedziba królewska ulega zupełnej, wiele lat prowadzonej, przebudowie. Zamiast małych ciemnych komnat gotyckich zjawiają się wspaniałe widne sale; przepyszne krużganki otaczają dziedziniec — wszystko wznoszone według nowych zasad budownictwa, bogato zdobione rzeźbami i malowidłami. Prace prowadzili przede wszystkim cudzoziemcy specjaliści, wśród nich przeważali Włosi. Najbardziej typowym zabytkiem sztuki tych czasów jest kaplica Zygmuntowska w Katedrze Wawelskiej. Na dworze królewskim odbywały się często festyny. Królestwo byli rozmiłowani w muzyce, szczególnie Zygmunt August, który wielkimi łaskami obsypywał swego nadwornego lutnistę (Bekwarka). Nie zapominano o dawnej ulubionej zabawie królów — łowy królewskie były częste i huczne; chowano całe sfory psów i wielką ilość zaprawionych do polowania sokołów. Pojawiły się gry towarzyskie nieznane przed tym, zmienia się również stosunek do kobiet; uczestniczą one w zabawach, co wpłynęło na złagodzenie obyczajów. Panowanie Zygmunta Augusta jest również okresem świetnego rozwoju życia dworskiego. Czasy Zygmuntowskie noszą nazwę złotego wieku. Na dworze królewskim cieszą się względami pisarze i poeci. Otrzymują oni urzędy i nadania. Dwór interesuje się ich twórczością i hojnie wynagradza za dedykowane królom lub członkom rodziny królewskiej utwory (np. Mikołaj Rej za utwór poświęcony królowie Izabelli — córka Zygmunta Starego — otrzymał wieś). Oprócz utworów łacińskich zaczynają się zjawiać także utwory w języku polskim. Pionierem polszczyzny w piśmiennictwie był Mikołaj Rej. Był to typowy przedstawiciel średnio zamożnej, nieogładzonej, prowincjonalnej szlachty. Nie znając języka łacińskiego odważył się pisać po polsku. Utwory jego, pisane prozą i niewymyślnym wierszem, miały ogromną wziętość. Mają one dla nas wielkie znaczenie, gdyż dają wierny obraz życia szlachty XVI wieku, rozmiłowanej w spokojnym dostatnim życiu ziemiańskim. Utwory Reja zapoznają nas też z polszczyzną czasów Zygmuntowskich i świadczą, że język wówczas osiągnął już wysoki poziom rozwoju. Rej w młodym wieku przyjął wiarę protestancką i był gorliwym jej obrońcą i głosicielem; brał żywy udział w dyskusjach i sporach religijnych. Utwory jego mają charakter dydaktyczny, występuje on w nich w roli nauczyciela i moralizatora. Pierwszym utworem Reja była „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem” (ukazała się w 1543 r.). Jest to jedyny utwór Reja, w którym wykazuje on pewne zainteresowanie dla niedoli chłopów. Pierwszym prawdziwym poetą

polskim był młodszy od Reja Jan Kochanowski. W przeciwieństwie do Reja był to człowiek wysoce wykształcony, który wiele lat studiował zagranicą i przejął się poglądami Odrodzenia włoskiego. Po powrocie z zagranicy poznaje życie dworskie, jako sekretarz najpierw biskupa krakowskiego a później króla Zygmunta Augusta. Po kilku latach rozstaje się z dworem i osiada na stałe w wsi w ulubionym Czarnolesie (w dzisiejszym woj. kieleckim). Tam powstają jego najpiękniejsze utwory. Jeszcze za życia zdobył wielką sławę, otaczano go uznaniem i szacunkiem. Wobec bezdzietności Zygmunta Augusta sprawa utrzymania unii Polski z Litwą zajmowała i niepokoiła umysły polityków polskich. Jagiellonowie mieli do Litwy prawa dziedziczne, których nie posiadali w stosunku do Polski. Zachodziła więc obawa, że po śmierci Zygmunta Augusta zerwie się związek pomiędzy obu krajami. Niebezpieczeństwo było tym poważniejsze, że na Litwie istniał znaczny odłam możnych panów, którzy pragnęli zerwania łączności z Polską. Sprawę rozstrzygnęła decyzja królewska: Zygmunt August zrzekł się swych praw dziedzicznych do Litwy. W kilka lat później w roku 1569 odbył się wielki sejm w Lublinie, na którym po długich sporach potwierdzono nierozzerwalny związek obu narodów. Jest to tak zwana Unia Lubelska. Polska i Litwa miały odtąd wspólnie obierać monarchę. Miały łączyć te kraje również wspólne sejmy, wspólna moneta, wspólna polityka zagraniczna. Zjednoczone państwo polsko-litewskie nosiło nazwę Rzeczypospolitej. (W ten sposób przekształcona została unia personalna pomiędzy Polską a Litwą na unię realną). Polska właściwa, zwana Koroną dla odróżnienia od całości państwa, obejmowała obok ziem dawnych państwa Kazimierza Wielkiego również Pomorze Gdańskie (Prusy Królewskie), Mazowsze, wcielone za Zygmunta Starego, Podlasie, Podole, Wołyń i Kijowszczyznę. Litwa obejmowała Litwę właściwą, Żmudź, Białoruś i Polesie. Inflanty przyłączone za Zygmunta Augusta należały do Litwy i Korony wspólnej. (Były też ziemie lenne: Prusy Książęce i Kurlandia).





N O W A S Z K O Ł A

ORGAN PEDAGOGICZNY
MINISTERSTWA OŚWIATY

M I E S I Ę C Z N I K
POŚWIĘCONY SPRAWOM
WYCHOWANIA I NAUCZANIA

Przedpłata na I półrocze 1946 r.
— — — — — *wynosi zł. 120.—*

Cenę rocznika na rok 1945
— — — — — *zniżono na zł. 70.—*

ADMINISTRACJA
Warszawa, Aleja I Armii 25 (Al. Szucha)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Państwowe
Zakłady Wydawnictw Szkolnych
polecają
druki administracji szkolnej

NEW YORK

OFFICE OF THE
COMMISSIONER OF THE LAND OFFICE

ALBANY, N. Y.,
JANUARY 1, 1887.

TO THE HONORABLE
COMMISSIONER OF THE LAND OFFICE

ALBANY, N. Y.

DEAR SIR:

I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 27th inst., in relation to the above matter.

I am, Sir, very respectfully,
Yours very truly,
J. B. [Name]

Very truly,
J. B. [Name]



Cena zł. 20.—

5
UP - Kraków BG



1050279900

